Nr. 305. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Reaktywowanie starostw w Galicyi.

W ostatnich dniach reaktywowane zostały w dalszym ciągu starostwa w Brzozowie, Rzeszowie, Tarnobrzegu i Kolbuszowej. Wydział krajowy wzywa przeto reprezentacye powiatowe w tych powiatach do podjęcia swego urzędowania i zawiadomienia o tem Wydziału krajowego.

Polacy nie chcą walczyć w wojsku rosyjskiem.

Berlin, 15 października.

Tutejsze pisma donoszą z Lublina: Gazety rosyjskie skarżą się, że w ostatnich walkach żołnierze polscy często przechodzili do Austryaków albo rozmyślnie źle strzelali. Komenda rosyjska wydała rozkaz, aby za żołnierzami polskimi ustawiono Rosyan dla nadzoru, co jednak niewiele pomaga.

Kanclerz niemiecki w Belgii.

Bruksela, 15 października.

Kanclerz Bethman Hollweg przybył tu w towarzystwie szefa cesarskiej kancelaryi gabinetowej i innych dygnitarzy.

Wojska z Australii.

Berlin, 15 października.

Z **Londynu** donoszą przez Holandyę:

Rząd angielski przyjął propozycyę rządu Australii na wystawienie **jeszcze jednej brygady** lekkiej kawaleryi. Będzie to **trzecia** brygada z Australii.

Stanowisko Rumunii.

Wiedeń, 15 października.

„N. Wr. Journal“ donosi z **Bukaresztu:**

Urlopowanie żołnierzy powołanych zaraz po wybuchu wojny, daje prasie rumuńskiej powód do wyrażenia zadowolenia z doskonałego przebiegu mobilizacyi. Kierownicy polityki rumuńskiej przyszli do przekonania, że **dla Rumunii niema powodu do wyjścia z neutralności.** Agitacya francuska i rosyjska nie zdołała nakłonić Rumunii do wmięszania się w wojnę.

Z walk we Francyi.

Monachium, 15 października.

Jeden z oficerów pisze z pola bitwy we Francyi:

Czwarta brygada piechoty bawarskiej w ataku na bagnety **zniszczyła brygadę marokkańską.** Oddział karabinów maszynowych trzeciego pułku piechoty zasypał kulami obóz dziewiątego pułku kirasyerów, który został **zniszczony.** Oficerowie tego pułku, którzy byli na śniadaniu w sąsiednim zamku, dostali się **do niewoli.**

Kronika wojenna.

Wiedeń. Rząd włoski ogłasza komunikat, zawiadamiający, że ambasador austro-węgierski Macchio zjawił się u prezydenta ministrów Salandry i wyraził ubolewanie imieniem cesarza Franciszka Józefa z powodu nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego **minami,** które na morzu Adryatyckiem eksplodowały.

Wiedeń. Z powodu interwencyi rządu włoskiego, rząd austryacki upoważnił swego attache wojskowego w Rzymie, aby razem z oficerem marynarki austryackiej, specyalistą w sprawach min, udał się do Wenecyi i zbadał okoliczności, wśród jakich zerwały się miny na morzu Adryatyckiem. Marynarka wojenna poczyniła wszelkie zarządzenia, aby w przyszłości wypadki takie nie miały miejsca.

Wiedeń. W Theresianum odbyło się dziś uroczyste wymusztrowanie wychowanków, między nimi kilku z Krakowa i ze szkoły kadeckiej we Lwowie.

Niemiecki minister spraw zagranicznych o wojnie i o roli Włoch.

Rzym, 15 października.

„Giornale d' Italia“ ogłasza interwiew swego korespondenta berlińskiego z sekretarzem stanu Jagowem, który nie tai, że spodziewał się konflagracyi europejskiej. Jagow zbija rozszerzone w opinii publicznej Włoch przekonanie, że powodem wojny było ultimatum, wystosowane przez Austro-Węgry do Serbii i wskazuje na wolne od wszelkich skrupułów **walki Rosyan o absolutną hegemonią na Bałkanach.** Najlepszym tego dowodem jest reakcya, która dziś objawia się w Bułgaryi przeciw hegemonii Rosyi. Rosya, występując w obronie Serbii, wykazała, że pochwala zupełnie politykę Serbii i machinacye Hartwiga, **podjudzające państwa bałkańskie przeciw Austro-Węgrom.**

Monarchia austro-węgierska nie mogła dłużej ścierpieć prowokacyi serbskich. Zamach w Sarajewie dopełnił miary. Ultimatum było kwestyą serbską i powinno nią było pozostać. Niemcy nie mogły zapobiedz akcyi Austro-Węgier, podjętej dla ochrony ich najżywotniejszych interesów.

Jagow przypomniał usiłowania podjęte przez cesarza niemieckiego i dyplomacyę niemiecką w Petersburgu dla zażegnania konfliktu. Przypomniał, że odpowiedzią na te usiłowania było **zarządzenie mobilizacyi w Rosyi.** Następnie wspomniał o uczuciach przyjaznych, żywionych przez Niemcy dla Włoch i z tego powodu był zdziwiony i ubolewa głęboko, że **znaczna część opinii publicznej Włoch odmówiła swych sympatyi Niemcom** w wojnie, która w historyi niema sobie równej.

Omawiając interwiew, jaki w „Giornali d'Italia“ ukazał się z Churchillem, zauważył Jagow, że Churchill, mówiąc o klęsce austro-węgierskiej i o panowaniu wyłącznem floty angielskiej na morzu, **zbyt daleko się posunął.** — Z obecnych operacyj wojennych **w Galicyi** powinien był się czegoś nauczyć. Z pewnością nie wiedział też o akcyi łodzi podwodnej „U 9“ i o czynach krążownika „Karlsruhe“. Usiłowania Churchilla przyciągnięcia Włoch na stronę nieprzyjaciół Niemiec i Austro-Węgier powinny oburzyć naród włoski. Churchill oświadczył, że zwycięstwo Anglii i Francyi nie ukróciłoby położenia Włoch na morzu Śródziemnem. Na to trzeba się zapytać w czyjem ręku jest Malta, przeciwko komu zwracają się armaty w Bisercie?

Polityka Churchilla i Greya nie idzie za wielkiemi tradycyami polityków angielskich z XIX stulecia. Palmeston, Gladstone, Beaconsfield, Salisbury nie byliby nigdy popierali **despotyzmu Rosyi** w walce z Niemcami, które są ostoją cywilizacyi; nie byliby powołali murzynów z Afryki, ani żółtej rasy z Azyi do walki przeciw rasie białej.

Jagow zakończył: Wiem, że nasi nieprzyjaciele liczą **na włoskie antypatye wobec Austro-Węgier** z powodu wydarzeń historycznych ubiegłego stulecia, lecz nienawiść, jak powiedział Bismark, nie jest żadnem uczuciem politycznem. Delikatny zmysł polityczny Włoch nie da się zamącić. Jestem przekonany, że większość narodu włoskiego nie pójdzie za tymi, którzy obietnicami chcą ich sprowadzić **na politykę awanturniczą,** podczas gdy nietylko stare węzły sojuszowe, ale także perspektywa przyszłości pchają Włochy ku mocarstwom centralnym, których interesy nie stoją nigdzie w przeciwieństwie z interesami włoskimi i zupełnie się z niemi kryją.

Bobrinskij i Balicki.

„Potomek“ Katarzyny i przedstawiciel neo-Targowicy.

Postępy, które czyni ofenzywa austryacka w Galicyi, zniewolą niebawem Rosyan do ucieczki i ze Lwowa.

Niedalej, jak wczoraj, omawialiśmy aroganckie przemówienie grafa Bobrinskiego. Ale nietylko ów czelny wysłannik cara zawlił się na miasto wraz z hordą kozacką; w trop za Moskalami zawitał był do Lwowa i wysłannik narodowej demokracyi warszawskiej Balicki, druh i „jednokorytnik“ Dmowskiego (że użyjemy tu „iście-rosyjskiego“ wyrażenia, które najbliższą przyjaźń dosadnie określa wyrazem, powstałym od... wspólnego koryta).

I oto nasuwa się osobliwa analogia:

Hrabiowie Bobrinscy wywodzą swój ród od nieprawego potomka rozpustnej carycy Katarzyny.

Za bastardem Katarzyny zawlókł się do Lwowa reprezentant neo-Targowicy — Balicki.

Mniejsze figury, lecz czy hańba mniejsza?

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Moskale w Drohobyczu.

Jak nam donoszą, kopalnie nafty w okolicy Drohobycza nie uległy zniszczeniu. Stało się to w następujący sposób:

Gdy Rosyanie wmaszerowali do Drohobycza pod komendą generała Czernajewa, zawołano go do telefonu. Zaczęła się rozmowa:

— Czy pan wmaszerowałeś do Drohobycza?
— Tak jest.
— Prosimy pana o oszczędzanie kopalń.
— Kto tam mówi? — wrzasnął generał.
— Reprezentant **francuskiej** grupy bankowej, która włożyła w kopalnie dużo pieniędzy i dlatego prosimy pana...
— Dobrze — odrzekł generał.
— Jeżeli p. generał po wojnie przyjedzie **do Paryża**, będziemy się cieszyć....
— Dobrze, dobrze — odrzekł generał zadowolony — że akurat on miał szczęście wmaszerować do Drohobycza. Ledwo odszedł od telefonu, przywołano go znowu.
— Pan jesteś generał Czernajew?
— Jestem.
— Ja jestem reprezentantem **angielskiej** grupy bankowej i proszę pana o oszczędzenie kopalń. Rozchodzi się o interesa angielskie, w które włożono wielkie kapitały. Jeżeli pan po wojnie przyjedzie **do Londynu**, będzie nas to cieszyć.

I temu reprezentantowi generał podziękował za obietnicę, ale na tych rozmowach nie skończyło się. Za parę dni otrzymał od rządu **rosyjskiego** telegram:

— Drohobycz należy w interesie państwa rosyjskiego oszczędzić.

W ten sposób Drohobycz i kopalnie nafty zostały uratowane dzięki kapitalizmowi międzynarodowemu.

Legiony polskie.

Na stanowisko!

Departament wojskowy N. K. N. wzywa komisarzy wojskowych i ich zastępców z tych powiatów Galicyi zachodniej i środkowej, które były czasowo zajęte lub zagrożone przez nieprzyjaciela, **do natychmiastowego powrotu** do miejsc zamieszkania i podjęcia prac komisarskich. Komisarze wojskowi bezzwłocznie uwiadomią departament wojskowy o powrocie na swe stanowiska, w razie, jeśli żadną miarą nie mogą natychmiast objąć urzędowania, wniosą w terminie nieprzekraczalnym 3 dni do departamentu wojskowego prośbę o urlop lub rezygnacyę z zajmowanego stanowiska.

Polska szkoła oficerska.

Już mogą być przyjmowani kandydaci do polskiej szkoły oficerskiej, organizowanej przez naczelnika departamentu wojskowego N. K. N. Wł. Sikorskiego. Od zgłaszających wymaga się ukończenia sześciu klas gimnazyalnych lub szkoły realnej, ukończenia seminaryum nauczycielskiego z egzaminem dojrzałości lub ukończenia szkoły przemysłowej. Pożądane jest wstępne wykształcenie wojskowe wyniesione z armii lub z dotychczasowych organizacyj militarnych polskich. Co do wieku, przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 17 rok życia aż do lat 40. Zgłaszający się muszą być Legionistami zaprzysiężonymi. Zgłoszenia przyjmuje w departamencie wojskowym N. K. N. komendant gmachu, T. Skórkowski.

Lista strat w Legionach.

Lista strat nr 1 z d. 9 b. m. wydana przez komendę Legionów donosi:

Zginęli zastępca sekcyjnego Henryk Bielawski i legionista Stanisław Mierkiewicz w potyczce koło Nereszniey; ranni Augustyn Halawa, Władysław Brzezowski, Stanisław Siczek, z tych dwaj ostatni pełnią służbę w dalszym ciągu.

Raport naczelnego lekarza legionów, nadesłany do N. K. N. z Węgier, stwierdza, że stan zdrowotny w szeregach jest **dobry** i że nie zaszedł w nich żaden wypadek cholery. Zdążono już zorganizować lazaret polny z salą operacyjną.

Węgrzy o Legionach.

W ostatnim numerze „Pester Lloyd'u“ znajdujemy korespondencyę o Legionach. Liczba legionistów — powiada korespondent — dochodzi do 16.000 i stale wzrasta. Mają kawaleryę własną, artyleryę, kompanię pionierów, oddział automobilowy. Z ogromnem uznaniem pisze korespondent zwłaszcza o pułku Piłsudskiego, który odznaczył się wielką walecznością.

Naczelny Komitet Narodowy.

Departament skarbowy N. K. N. ogłasza:

Polacy!

Po długim okresie beznadziejnej niewoli danem nam jest wykazać wobec całego świata naszą zdolność do czynu z bronią w ręku, naszą ofiarność dla ojczyzny i sprawność organizacyjną. Dokonywa tego społeczeństwo przez stworzenie Legionów. Za spełnienie zadania, do którego one powołane zostały, błogosławić nam będzie potomność.

Cały dotychczasowy ciężar materyalny powołania do życia Legionów pokryty został w drodze datków dobrowolnych, bez jakiegokolwiek przymusu. **Trzy pułki piechoty, liczące kilkanaście tysięcy ludzi wraz ze stosowną ilością konnicy, biorą udział w walce.** Ich czyny wojenne odpowiedziały godnie naszym oczekiwaniom i są przedmiotem podziwu nietylko swoich, lecz obcych.

To jednak dopiero **początek.** Formujemy obecnie **nowe pułki** piechoty i konnicy i niezbędnej w dzisiejszej wojnie artyleryi. Nie trudno obliczyć potrzeby samego skarbu wojennego, skoro wyekwipowanie jednego żołnierza kosztuje około 150 K, nie licząc kosztów organizacyi, wyćwiczenia i utrzymania Legionów, zakupna koni, leczenia rannych. Rząd austryacki bowiem obejmuje na swój koszt oddziały dopiero z chwilą, gdy one staną gotowe do walki.

Wysiłek, jaki podjęliśmy, jest wielki, lecz większy jeszcze jest nasz cel. Legiony nietylko wypierają wroga, ale pokażą nadto **neutralnym państwom, do czego zdolną jest Polska dla wywalczenia sobie niepodległości politycznej.** Jesteśmy też przekonani, że naród odczuwa doniosłość chwili dziejowej i nie stanie w pół drogi, ale wszystko poświęci, by raz jeszcze o wolność ojczyzny stoczyć bój, da Bóg, zwycięski.

Przypominamy tym, co jeszcze ofiary swej nie złożyli, że wiele zależy **na pośpiechu.** Wszelkie datki należy jak najrychlej składać na ręce powiatowych Komitetów narodowych lub ich zaufanych przedstawicieli w gminach. Im powierzone zostało gromadzenie funduszów oraz prowadzenie imiennego wykazu ofiarodawców dla każdego z powiatów z osobna.

Można również przesyłać datki wprost do Naczelnego Komitetu Narodowego pod adresem: Główna kasa miejska w Krakowie, Poselska 10, I p.

TELEGRAMY

z 15 października.

Zamach w Bukareszcie.

Bukareszt. Kiedy bracia Buxton z synem posła Geszowa w samochodzie jechali na pogrzeb króla Karola, młodoturek Pashil Hassan, który przybył tu za paszportem wizowanym w Konstantynopolu w dniu 27 września z Salonik, dał do nich **cztery strzały** z rewolweru.

Oba bracia Buxton zostali trafieni, jednemu kula przebiła płuca, drugi odniósł tylko lekkie rany. Dalsza kula przebiła kapelusz Geszowa. Sprawca zamachu został ujęty.

Proces o zamach w Sarajewie.

Sarajewo. W dalszym ciągu przesłuchania Princip opowiadał o schadzkach spiskowców w Tuzli, gdzie rozdzielono raz **bomby** i broń. Opowiada dalej, że gdy po pierwszej eksplozyi bomby widział, jak Cabrinovicza aresztowano, chciał jego i siebie **zabić,** olbrzymie tłumy udaremniły ten zamiar. Gdy widział, że zamach się nie udał, zaczekał, aż arcyksiążę opuści ratusz, a gdy to nastąpiło i arcyksiążę wsiadł do automobilu, z odległości czterech lub pięciu kroków dał **dwa strzały,** aby arcyksięcia zabić. Oskarżony przyznaje, że utrzymywał stosunki z „Narodną Odbraną“ w Belgradzie. Arcyksięcia uważał za przeszkodę dla zjednoczenia Serbów i dlatego go zabił.

Oskarżony Grabec zeznaje zgodnie z Principem.

Oskarżony Ilicz cofa wszystkie zeznania, złożone w śledztwie i na wszystkie pytania odpowiada: Nie wiem.

Oskarżony Cubriłowicz, uczeń VI klasy, przyznaje, że miał zamiar zabić arcyksięcia i podaje tesame motywy, co inni oskarżeni.

Zakaz pisma rosyjskiego.

Zagrzeb. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie oddziału oświaty rządu chorwackiego, znoszące naukę czytania i pisania pisma nakreślonego kirylicą dla szkół średnich, fachowych, seminaryów i wyższych ludowych w Chorwacyi. Po wyczerpaniu nakładu czytanek pisanych kirylicą, będą wydane książki w pisowni łacińskiej. Również zakazano pisania wypracowań i preparacyj kirylicą.

Pożar w warsztatach okrętowych.

Tryest. W Monfalcone z nieznanej przyczyny powstał pożar w warsztatach okrętowych. Zapaliło się rusztowanie nowego wielkiego okrętu, który w styczniu puszczony być miał na wodę. Po długim wysiłku udało się pożar ugasić. Część okrętu uszkodzona, wewnętrzne urządzenie także. Szkody bardzo znaczne.

Cholera.

Zagrzeb. Dotąd zachorowało w Chorwacyi 2-ch żołnierzy na cholerę.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Stanisław Czapliński poszukuje swej żony Heleny wraz z dziećmi i szwagra Zygmunta Olejaka, nauczyciela ze Stanisławowa. Adres: Józef Szczerski, Kraków, fabryka tytoniu.

Rudolf Frey, sierżant 89 p. p. 9 komp. Feldpost 36 poszukuje swojej żony Olgi z Henochów i rodziny i prosi znajomych i krewnych o pomoc w ich wyszukaniu.

Jan Kohl, obecnie zamieszkały Morawska Ostrawa, ul. Kolejowa Nr. 112, poszukuje syna swego Maksymiliana, Legionisty ze Lwowa.

Juliusz Hlousek, Zugsführer 4. F. A. R. 9 Marsch-Komp. Pola (Istrien) prosi o podanie adresu swojej żony Pauliny wraz z dziećmi, zamieszkałej w Drzymałowie, powiat Radziechów.

Eugenię Eberhardową z Łoziny koło Janowa zawiadamia mąż, że jest zdrów i przebywa chwilowo w Nowym Sączu. Adres: N. Sącz, ul. Konarskiego: dr Jerzy Rawita Gawroński, mieszkanie dra Dudzińskiego.

Łanowy Antoni, Leitmeritz, Böhmen, Reserve-Spital, Abt. III, prosi o podanie mu adresu żony swojej Stanisławy i rodziny Zabłockich ze Skolego.

Bronisław Klober, Eperjes, Ungarn, E. R. Krankenhalts-Station, poszukuje swojej żony Stefanii i córki Zdzisławy, które przebywały w Stanisławowie u rodziców.

Ktoby wiedział, gdzie przebywa rodzina p. **Wilhelma Speidla,** zamieszkałego dotychczas we Lwowie, ul. Błonna l. 8, raczy łaskawie donieść pod adresem: M. Mazurkiewicz, chorąży 10 pułku, polowy urząd pocztowy 113.

NADESŁANE.

P. T. Działu Członków ubezpieczeń na życie Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, którzy zmienili dotychczasowe miejsce pobytu, uprasza się **o podanie dokładnego obecnego adresu i o nadesłanie premii do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie.** — Na żądanie wysyła się czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).